

1 sierpnia 1944 r. 16-letni „Ryś” nie informując rodziny o swym zamiarze, z jedną kanapką i drobnymi pieniędzmi w kieszeni, lekko ubrany, gdyż powstanie miało trwać kilka dni, przejechał rowerem Most Poniatowskiego i przed czasem zgłosił się na miejsce zbiórki przy ulicy Marszałkowskiej, pod kinem Sokół. Został tam tylko jednego mężczyznę, który „pożyczył” od „Rysia” rower na chwilę, zostawiając mu granat „filipinkę” i ślad po nim zaginął. „Ryś” choć miał walczyć na Mokotowie został w rezultacie wcielony do Kompanii „Tadeusz”, Batalionu „Ruczaj” pod dowództwem Michała Tadeusza Słomińskiego, pseudonim „Tadeusz Czarny” i walczył w Śródmieściu. Oficerowi, w polskim mundurze, oddał „filipinkę”, ten zaś powierzył go bezpośrednim rozkazom milczącego „Admirała” i to pod jego bezpośrednim zwierzchnictwem walczył Ryszard Zathe’y w rejonie ulic Piusa XI (obecnie Piękna), Kruczej i Chopina przez całe Powstanie.

Do dziś Ryszard głęboko przeżywa dwa tragiczne epizody powstańcze, które rozegrały się na jego oczach. Pierwszy epizod to, gdy do budynku konsulatu czeskiego przyszedł na zmianę powstaniec ubrany w zdobyczną kurtkę niemiecką „panterkę” i w hełmie niemieckim na głowie, zginął zastrzelony po otwarciu drzwi, wzięty pomyłkowo za wroga, zdołał krzyknąć „Jezus, Maria...” i padł. Drugi epizod, gdy „Ryś” zameldował podchorążemu o zrzucie w Dolinie Szwajcarskiej, młody podchorąży nie czekając na zapadnięcie zmroku odruchowo pobiegł sprawdzić co zawiera spadochron, „Ryś” pobiegł za nim i na jego oczach podchorąży został postrzelony przez Niemców. „Ryś” próbował go ratować, ale kula okazała się śmiertelna.

Powstanie i obozy w jego wspomnieniach oprócz okropności wojny, to nieustanny głód i zimno. Był powstańcem z Saskiej Kępy, nie mógł więc liczyć nawet na najdrobniejsze zaprowiantowanie ze strony rodziny w czasie Powstania. Z obozów pisał do rodziny, ale najbliżsi po Powstaniu byli wywiezieni do obozów, a do pozostałych nie odzywał się, bo nie chciał ich narażać, zawiadomił tylko krakowskich znajomych, którzy raz przesłali mu do obozu jeden bochenek chleba.

Ryszard Zathe’y „Ryś” 5 marca 2015 r. został uhonorowany w Ambasadzie RP w Paryżu Medalem z okazji 70. lecia Powstania Warszawskiego.

Jego nazwisko można znaleźć w publikacjach Damiana Tomczyka „Najmłodszy jeńcy w historii wojen” WIŚ 1965 oraz Andrzeja Czarskiego „Najmłodszy żołnierze walczącej Warszawy” PAX 1971.

